

Jan Grzesica

"Nous n'avons qu'une terre", Barbara Ward, René Dubos, Paris 1972 :
[recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 12/2, 271-274

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nia — przedstawienia zmartwychwstania nie tylko jako centralnego wydarzenia chrześcijaństwa, lecz również jako idei, która scalała wokół siebie całość problematyki chrystologicznej (*principe organisateur de la christologie*).

Moralista może się poczuć dotknięty całkowitym pominięciem w książce udziału teologii moralnej we współczesnym ruchu teologicznym. Czy jednak miałby po temu uzasadnione powody? Moralisci są bardzo uwrażliwieni na dobro własnej dyscypliny i łatwo się obrażają, to fakt. W książce Geffré'go znajdują jednak dużo cennego materiału do twórczych zastanowień, a nawet do koniecznego chyba rachunku sumienia naukowego. Wbrew bowiem deklaracjom skrętnie umieszczanym we wszystkich podręcznikach o więzi teologii moralnej z dogmatyczną, faktycznie należałoby mówić o dalekim zaledwie powinowactwie obu dyscyplin. Niestety, rozwój dogmatyki nie wpływa widocznie na rozwój teologii moralnej. Egzystencjalny i normatywny dla życia chrześcijańskiego aspekt dogmatu jest prawie nieobecny w tomach *de principiis*. Ustalenie boskiego pochodzenia normy moralnej nie wystarczy i nie inspiruje działania, które wszak winno stać się międzyosobowym byciem z Bogiem Objawienia w świecie. Rozłam między *credere* i *agere* jest najgroźniejszym od lat uderzeniem, jakiemu teologia moralna ulega do dziś. W konsekwencji, nie zwykło się stawiać w niej zasadniczego pytania kim jest Bóg życia chrześcijańskiego. W momencie, kiedy dokonuje się rewizji pytań podstawowych — o status i strukturę teologii, o sens głównych wydarzeń zbawczych, moralisci niewiele mają do powiedzenia, nie biorą udziału w dyskusji. A przecież sami dogmatycy zdają się szukać pomocnej myśli, która by ułatwiła wydostanie się z ortodoksji werbalnej, zbyt ciasnej dla Bożego daru życia.

Tadeusz Sikorski

Barbara Ward et René Dubos, *Nous n'avons qu'une terre*, Paris 1972, Denoël, ss. 357.

Na tle współczesnego niepokoju ekologicznego *Nous n'avons qu'une terre* jawi się jako głośnie ostrzeżenie: mamy tylko tę jedną, jedyną ziemię! Książka ta stała się wydarzeniem — ukazała się już w ośmiu krajach: w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Japonii, Meksyku, Holandii, Danii i Szwecji.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim powaga jej autorów. Ward jest znaną ekonomistką, autorką wielu prac z tej dziedziny, profesorem w Columbia University (Katedra im. A. Schweitzera poświęcona międzynarodowemu rozwojowi ekonomicznemu), członkiem Papieskiej Komisji *Justitia et Pax*. Z ramienia Stolicy Apostolskiej przemawiała na obradach Rady Narodów Zjednoczonych d/s handlu i rozwoju w Santiago de Chile w 1972 r. W czasie Konferencji Sztokholmskiej sprawowała funkcję doradcy sekretarza generalnego konferencji.

.Dubos, z zawodu lekarz, bakteriolog Instytutu Rockefellera, laureat nagro-

dy Passano, przewodniczył grupie ekspertów przygotowujących materiały do Konferencji Sztokholmskiej. Owocem pracy tej grupy był raport o środowisku — dzieło 152 wybitnych specjalistów i autorzytetów pochodzących z 58 krajów. Na liście współpracowników z satysfakcją odnotowujemy dwa polskie nazwiska: W. Goetel, profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i A. Medwecka-Kornaś, członek Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody.

Ward i Dubos korzystali obszernie z dostarczonych im przez cały zespół sprawozdań, dali jednak własną wizję całości problemu ukazując przy tym zarysy etyki ekologicznej. M. Strong, sekretarz generalny Konferencji Sztokholmskiej stwierdza nawet, że należy ich uważać nie tyle za autorów raportu, ile za „mistrzów dzieła” w najbardziej twórczym znaczeniu tego słowa.

Szeroki wachlarz specjalistów różnych dziedzin pozwala widzieć problem ochrony naturalnego środowiska w różnych aspektach. Książka stanowi wyjątkowe źródło informacji — bogata tematycznie, jest pierwszorzędnym dokumentem o stanie naturalnego środowiska. Zamiarem autorów było nie tylko dostarczenie materiałów na obrady pierwszej światowej konferencji poświęconej sprawie ochrony środowiska człowieka, ale także zmobilizowanie opinii światowej dla skutecznego przeciwdziałania powszechnemu już dziś zagrożeniu. Praca ta stała się integralną częścią prac przygotowawczych do konferencji, a najwyższe forum międzynarodowe zebrane w Sztokholmie posłużyło się zawartym w niej materiałem jako dokumentem roboczym.

Trzeba również podkreślić, że jest ona świadectwem grupy ludzi, którzy idąc za sugestiami ONZ tworzyli swoje sprawozdania niezależnie od jakichkolwiek nacisków czy inspiracji władz państwowych i międzynarodowych. Całkowita swoboda badań i wypowiedzi zdaje się tu być czynnikiem bardzo ważnym. Chodziło bowiem o określenie i ukazanie pewnych faktów, co później miało się stać podstawą do podejmowania oficjalnych decyzji politycznych.

Podane w książce wypowiedzi ekspertów na ten sam temat nie są jednorodne. I tak np. w kwestii energii nuklearnej znalazły się dwie wypowiedzi przeciwstawne, specjalistów w dziedzinie nauk przyrodniczych, zajmujących wysokie stanowiska w instytucjach państwowych i międzynarodowych. Jeden z nich utrzymuje, że zbyt mało wykorzystuje się możliwości energii nuklearnej, a niebezpieczeństwa płynące z jej użytkowania dla systemów ekologicznych przedstawia się przesadnie. Drugi natomiast jest zdania, że należy całkowicie zrezygnować z energii jądrowej, gdyż nie daje się ona pogodzić z biosferą. Równie sprzeczne są opinie odnośnie problemu pestycydów. Jedni wykazują ich szkodliwość dla rolnictwa i zdrowia ludzkiego i żądają kategorycznie ograniczenia ich stosowania, inni zaś widzą w nich środek ratunku przed szkodnikami. Podobne były opinie doradców na temat skutków ingerencji technologicznej w naturalne środowisko. Podczas gdy jedni sugerują zahamowanie rozwoju przemysłowego świata, inni szukają rozwiązań na drodze dalszego postępu. Niektórzy widzą rozwiązanie na drodze dalszego postępu. Niektórzy widzą rozwiązanie problemów środowiska przez dalszy rozwój nauki i techniki, inni w stworzeniu

nowej etyki socjo-ekonomicznej, jeszcze inni w kulcie walorów duchowych.

Długa mogłaby być lista prezentowanych poglądów. Wszyscy jednak zgadzają się w jednym — problem środowiska jest dziś problemem całej naszej planety i trzeba pilnie szukać globalnego rozwiązania go. Autorzy potrafili uporządkować ten ogromny materiał nie gubiąc przy tym własnej wizji ekologicznej rzeczywistości. Znajomość różnorodnych stanowisk osób kompetentnych i umiejętność wyśrodkowania różnicy zdań okazały się bardzo skuteczne w chwili podejmowania wiążących decyzji na międzynarodowym forum w Sztokholmie.

Książka wyczerpująco i dokładnie omawia zagadnienia ekologii. Umiejętnie przekłada język specjalistyczny na zrozumiały dla wszystkich. Zajmuje się nie tyle abstrakcyjnymi problemami ekologii, ile pytaniem o człowieka, jego miejsce w przyrodzie, o wzajemne relacje między człowiekiem a środowiskiem. Kim jest człowiek — częścią systemu ekologicznego, czy istotą stojącą obok, ingerującą i zakłócającą ten system? Postęp identyfikuje się niekiedy z podbojem świata, nawet jeśli to implikuje dewastację elementów naturalnych, których nie widzi się jako należących do całokształtu ludzkiego życia. Jeśli nawet człowiek przeżyje jako gatunek biologiczny, to powstaje pytanie, czy w środowisku zdewastowanym i skażonym będzie mógł zachować swoje człowieczeństwo. Świat jest obecnie w końcowym stadium zagospodarowania Ziemi. Zadaniem nie cierpiącym zwłoki, stojącym przed współczesnym pokoleniem jest nauczyć się rządzić rozumnie przyrodą i jej zasobami. Niezależnie jednak od różnych punktów widzenia specjalistów rodzi się absolutna konieczność określenia, co należy uczynić, aby ziemia pozostała miejscem, na którym istoty ludzkie mogłyby żyć nie tylko dziś, lecz także i w przyszłości.

Omawiana książka składa się z pięciu części poprzedzonych wstępną wypowiedzią M. Stronga. I część ukazuje zakłócenia równowagi ekologicznej i ciągle narastający konflikt między dwoma światami człowieka: biosferą, którą odziedziczył i technosferą, którą tworzy. Autorzy ukazują, jak doszło do konfliktu, w którego centrum znajduje się człowiek. Czy idiemy nadal w kierunku konfliktu globalnego? Jaka jest cena dobrobytu, po który sięgamy kosztem środowiska? Książka próbuje dać odpowiedź na te i inne niepokojące pytania.

W celu podjęcia odpowiednich działań konieczna jest jedność nauki (cz. II). Chodzi tu o harmonijną współpracę wszystkich dziedzin wiedzy i szukanie generalnych rozwiązań, które pozwoliłyby na zachowanie równowagi ekologicznej i uniknięcie samobójstwa planety człowieka. Problemy technologii — taki tytuł nosi III cz. pracy. Autorzy ukazują trudności od strony technologii, popierając wywody przykładami zaczerpniętymi z życia różnych krajów. Wskazują na możliwość zagospodarowania najbardziej nawet zniszczonych terenów. Omawiają także kwestię ochrony przyrody, parków narodowych jako rezerwatów naturalnego środowiska dla przyszłych pokoleń. IV część zajmuje się problemem krajów będących na drodze rozwoju. Całość zagadnienia skoncentrowana została wokół trzech osi: schematów rozwoju, polityki wzrostu oraz problemów ludnościowych. Część V traktuje o porządku planetarnym. Świat stał się obecnie bardzo mały. Istnieje

je wzajemne powiązanie ziem poprzez wspólne korzystanie z atmosfery, oceanów i t. d. Zanieczyszczenia, które mają miejsce w jednym rejonie kraju bardzo często dają znać o sobie nie tylko w innej jego części, ale i poza granicami. Chodzi zatem o scharmonizowanie działań wszystkich państw. Sprawa współodpowiedzialności narodów, wzajemnej współpracy narzuca się jako konieczność. Autorzy pracy ukazują, co stanowi najgłębszy fundament takiej współpracy oraz do czego prowadzi egoizm poszczególnych narodów nie liczących się ze wspólnotą międzynarodową w dziedzinie ekologii.

Książka B. Ward i R. Dubosa jest ostrzeżeniem, a zarazem wezwaniem do lojalności wobec pięknej i jednocześnie słabej Ziemi. Ukazując z rzetelnością i obiektywizmem zagrożenie ludzkiej egzystencji, czyni to bez apokaliptycznej grozy, starając się skierować uwagę na współpracę międzynarodową, która pozwoliłaby na dalszy harmonijny rozwój globu ziemskiego.

Jan Grzesica

G. E. Bourgoignie, *Perspectives en écologie humaine*, Paris 1972, ss. 288.

Prezentowana książka jest owocem pracy grupy ludzi, w skład której weszli: lekarz, inżynier, psycholog, etnolog, geograf, socjolog, filozof i teolog moralista. Wszyscy są pracownikami kanadyjskich uniwersytetów i instytutów badawczych. Redakcji dokonał G. E. Bourgoignie, doktor socjologii i administrator w ministerstwie d/s Regionalnego Rozwoju Ekonomicznego w Kanadzie, autor m. i. dwu książek z zakresu problematyki afrykańskiej: *Jeune Afrique Mobilisable, Développement économique en Afrique noire et coopération de la jeunesse* (Paris 1964) oraz *Les Hommes de l'eau, Ethno-écologie du Dahomey lacustre* (Paris 1972).

Współczesna ekologia wymaga współpracy różnych dyscyplin wiedzy. Ekologia człowieka jest dziełem „syntezy” a zarazem — jak stwierdza w przedmowie Bourgoignie — jest akcją, która obejmuje wszystkie jednostki i zintegrowana jest w środowisku ludzkim. Ta dynamiczna i humanistyczna perspektywa przebija wyraźnie w poszczególnych częściach książki. Początkiem i końcem akcji ekologicznej jest człowiek, który dziś, bardziej niż kiedykolwiek jest odpowiedzialny za swoje środowisko.

Zamieszczone w książce refleksje są oryginalne i niezależne od siebie. Problematyka ludzka zajmuje jednak centralne miejsce w tych rozważaniach. Wszystkie wypowiedzi zmiierają ku stwierdzeniu, że człowiek jest częścią przyrody i nie może ignorować w nieskończoność praw, które nią rządzą. Problem odnowy naturalnego środowiska nie jest wyłącznie sprawą techniki. Stąd obecna próba ujęcia zagadnienia począwszy od biologii aż po etykę, poprzez geografę, socjologię i technologię. Sugeruje się wręcz konieczność stworzenia etyki ekologicznej, która byłaby gwarantem ekologii ludzkiej jutra.